

Biblioteka
U.M.K.
Toruń

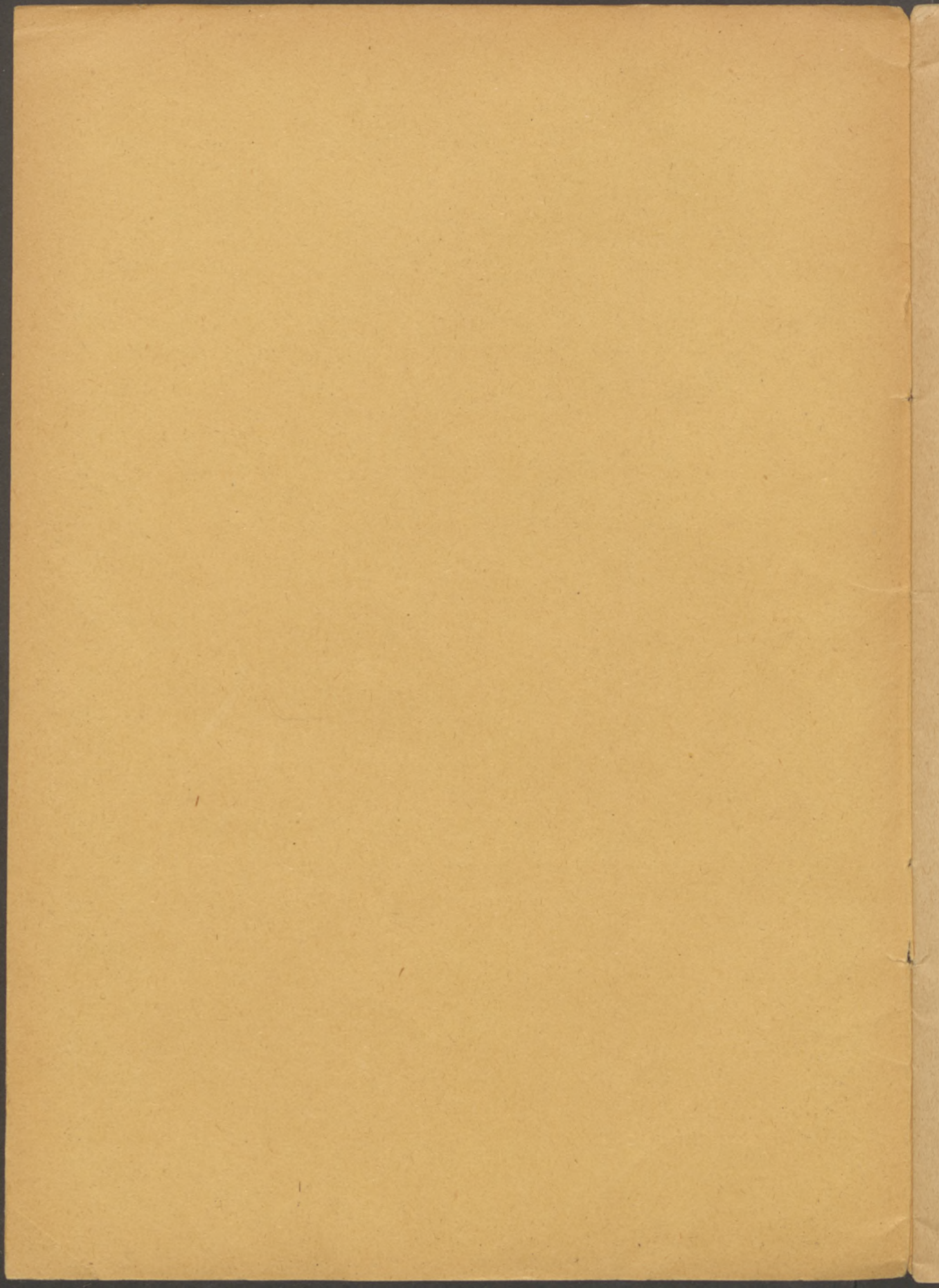
313201



**ZARYS
HISTORII WOJENNEJ
PUŁKÓW POLSKICH
1918-1920**

**84
PUŁK PIECHOTY**





Z A R Y S
HISTORJI WOJENNEJ
84-GO PUŁKU PIECHOTY

Z POLECENIA
WOJSKOWEGO BIURA HISTORYCZNEGO
OPRACOWAŁ

MAJOR ADAM WILCZYŃSKI

W A R S Z A W A
1 9 3 0

ZARYS HISTORJI WOJENNEJ

156-ciu pułków polskich

jest do nabycia

W GŁÓWNEJ KSIĘGARNI WOJSKOWEJ

Warszawa, ul. Nowy Świat 69.

Całość w prenumeracie miesięcznej
wynosi 90 zł. (po 10 zł. miesięcznie)

Cena pojedynczej historii pułkowej
90 groszy.



313201

Zakł. Graf. „Polska Zjednoczona“, Warszawa, Nowolipie 2.

K. 328/61

W pamiętne lato 1920 roku kraj cały zadrżał pod ciosami wroga. Groźba utraty niedawno zdobytej niepodległości zawisła nad Polską. Naród przygotowuje się do obrony. Naczelnny Wódz Marszałek Józef Piłsudski nakazuje organizację nowych oddziałów, którymi ma wesprzeć wyczerpane w ciągłych bojach wojsko.

Naskutek tego Minister Spraw Wojskowych w dniu 1 czerwca 1920 roku zarządził formowanie I brygady rezerwowej w składzie 101-go, 105-go i 106-go pułków rezerwowych piechoty.

Pułk 101-y powstał w Ostrowi Mazowieckiej. Oficerowie przybyli doń ze szkół podoficerskich piechoty i z różnych bataljonów zapasowych wraz z kompanjami marszowymi; do pułku została wcielona bezpośrednio po ukończeniu część XX klasy szkoły podchorążych piechoty. Dowództwo pułku objął kapitan Jan Bratro. Dowódcą I bataljonu został kapitan Piwnicki, II — kapitan Józwa, III — porucznik Wiśniewski, IV — kapitan Rękosiewicz.

Podoficerowie dobrze wyszkoleni ale przeważnie niedoświadczeni przybyli do pułku ze szkół podoficerskich piechoty i szkoły karabinów maszynowych.

Szeregowców przysłano z bataljonów zapasowych 1-go, 5-go, 6-go, 13-go, 31-go 32-go i 42-go pułków piechoty bardzo słabo wyszkolonych, większość bowiem z nich nie strzelała z karabinu; jedynie żołnierze, przybyli z Moskwy do kompanji technicznej i z Kielc do plutonu łączności, byli dość dobrze przygotowani do walki.

Uzbrojenie kompanij strzeleckich stanowiły karabiny francuskie z bagnetami i ręczne karabiny maszynowe Chacnarda po cztery na kompanję; kompanje ciężkich karabinów maszynowych posiadały tę broń systemów Hotchkisa i Maxima. W pułku była jedna komisja gospodarcza. Tabor otrzymano dopiero w drodze na front, na stacji Małkinia, gdyż pułk już 8 czerwca 1920 roku niespełna w tydzień po wydaniu rozkazu organizacyjnego skierowano czterema transportami do stacji Zwiahel. Jeszcze w po-

SZKIC MARSZÓW I BOJÓW 101 P.P. (84 P.P.)

..... marsz pieszy
— transp. kolejowe
x większe boje

NIEMCY PRUSY LITWA
WSCHODNIE

Oświęcim Głódno
Łomża Rozanów
Nasielsk Przasnysz Białystok
Modlin Ostrów Mazowiecka
Pinsk
Ukraina
Brodry Zwiastów

Bój pod Przasnyszem
9 sierpnia

XXXV br. som.

101 p.p.

Przasnysz

ciągu uzupełniano broń, amunicję, mundury. Pospiesznie — a więc niedokładnie zorganizowany, z niezgraną kadrą i źle wyszkolonym żołnierzem, z poważnymi brakami w uzbrojeniu, oporządzeniu i zaopatrzeniu — pułk przybywa na teren walki.

DZIAŁANIA BOJOWE 101-GO PUŁKU PIECHOTY.

ZETKNIĘCIE SIĘ Z NIEPRZYJACIELEM.

Dnia 13 czerwca transporty 101-go pułku stanęły w Zwiahlu na bezpośrednich tyłach wycofującej się z pod Kijowa 3-ej armii polskiej. Miejscowa ludność nastrojona panicznie; uciekinierzy w okropnych barwach malują okrucieństwa nieprzyjaciela i wyolbrzymiają jego siły; młody żołnierz 101-go pułku przysłuchuje się temu z niepokojem; słyszy on o błyskawicznych ruchach kawalerji rosyjskiej, widzi cofające się na zachód własne kolumny wojsk i taborów. Pułki brygady rezerwowej obsadzają Zwiahel i linję rzeki Słucz. 101-y pułk, mając w lewo od siebie 106-y wprawo 105-y pułki — obsadza na południe od Zwiahla zachodni brzeg Słuczy, zajmując wsie Rohaczów, Urlę, Baranówkę. Bataljon IV staje w odwodzie pułku. Łączność nawiązana wewnątrz pułku i z sąsiadami, brak jej natomiast z dowódcą brygady.

Nieprzyjaciel od dnia 21 czerwca dąży do opanowania Zwiahla, gdzie ma dogodną przeprawę przez rzekę; po kilkudniowych walkach dnia 26 nieprzyjaciel opanowuje przeprawę przez Słucz i zajmuje Zwiahel, wypierając oddziały 106-go pułku. Na tę wiadomość dowódca 101-go pułku wzmacnia swe lewe skrzydło rozciągające się w kierunku Zwiahla trzema kompanjami odwodowego bataljonu i dwiema kompanjami 8-go pułku piechoty legionów oraz dwizjonem jazdy rotmistrza Królikiewicza, oddanemi mu do dyspozycji.

Dnia 26 czerwca nieprzyjaciel skierowuje silny ogień artylerji na lewe skrzydło 101-go i oddziały 106-go pułków piechoty. Pomimo ciężkich warunków walki żołnierz stara się utrzymać swe stanowiska. Dnia tego część 1-ej kompanji 101-go pułku wycofała się, zagrożona oskrzydleniem. Szeregowiec Zalewski z 1-ej kompanji pomimo odejścia kolegów pozostał w okopie sam; widząc podsuwających się żołnierzy rosyjskich, zastrzelił jednego z nich, pod drugim zabił konia; pomimo obrzucenia przez Rosjan okopu granatami ręcznymi szeregowiec Zalewski wytrwał na stanowisku, umożliwiając przeciwwuderzenie odwodów, które ponownie obsadziły opuszczony okop; za swą wytrwałość otrzymał srebrny krzyż orderu wojennego „virtuti militari” V klasy.

W nocy z 26 na 27 czerwca około godziny 24 znaczne siły nieprzyjaciela uderzają na 106-y pułk sąsiadujący w lewo od pułku, wchodząc w skład obsady przedmościa Zwiahla. Pułk 106-y, który poprzednio już poniósł ciężkie straty, zostaje złamany i zmuszony do odwrotu. I bataljon 101-go pułku ubezpiecza się od strony Zwiahla dwiema kompanjami. Nad ranem 27 czerwca położenie pogarsza się — nieprzyjaciel silnie zagraża od północy. Dowódca I bataljonu pod osłoną jazdy wycofuje o godzinie 7 artylerję i tabory, a w godzinę później, otrzymawszy rozkaz od dowódcy pułku — cofa się z całą swą grupą na południowy - wschód, gdyż od zachodu nieprzyjaciel już zdołał przeciąć drogi odwrotu.

Widząc cofające się oddziały, dwie sotnie kozaków próbują wzniecić popłoch, szarżując, natrafiają jednak na straż tylną, złożoną z wiarusów 8-go pułku piechoty legionów, która celnym ogniem, kładąc gęsto trupa, spędma kozaków z pola. Nadciągające większe oddziały kawalerji nieprzyjacielskiej. Obskakują one maszerującą piechotę, tu i ówdzie wzniecają popłoch. Do oddziałów zakrada się nieporządek, gdyż żołnierz jest przemęczony i zdeenerwowany.

Pod Rohaczowem, którego zamierzano bronić, kawalerja nieprzyjacielska z kilku stron ponawia udatne uderzenie; cała grupa w zamieszaniu wpada do Rohaczowa, gdzie dowódca I bataljonu, kapitan Piwnicki, z wielkim wysiłkiem porządkuje oddziały i prowadzi je w czworoboku naprzelaj przez pola, w kierunku na wieś Dąbrówkę. Nieprzyjaciel niepostrzeżenie zabiega drogę i pod wsią Józefowem urządza zasadzkę, zadając wycofującym się ciężkie straty ogniem karabinów maszynowych. Wróg rozuchwalony naciera coraz śmielej; dopiero groźne położenie ratuje kapral Menderak. Ogniem swego karabina maszynowego rozprasza najbliższą grupę kawalerji rosyjskiej, przerzuca ogień na dalsze oddziały, które powstrzymuje, czem ułatwia wycofanie się własnej piechoty; spełniwszy swe zadanie, dołącza do kompanji.

Cała grupa przebija się do wsi Dąbrówki, tu spotyka IV bataljon 101-go pułku i razem już odchodzą do Korczyka, gdzie zbiera się reszta pułku.

Po ciężkich tych przejściach dnia 28 czerwca 101-y pułk obsadza Sławutę. Na wiadomość o zbliżającym się nieprzyjacielu, pułk niszczy mosty na rzece Horyniu i cofa się do Dubna.

Z rozkazu dowódcy 3-ej armji, 101-y pułk maszeruje do Bro-

dów, tam zostaje zawagonowany i odchodzi na przeformowanie do Ostrowi Mazowieckiej. W ciągu tych kilku dni walk pułk traci 23 oficerów oraz około 1.000 szeregowych zabitych, rannych i przeważnie zaginionych.

Prawie trzytygodniowy pobyt na tyłach w gościnnych koszarach Ostrowi Mazowieckiej stawia pułk na nogi. Osiąga on w tym czasie stan 46 oficerów, 2.404 szeregowych, 69 koni, 104 wozy i 17 kuchen polowych.

Powstaje nowy 101-y rezerwowy pułk piechoty, którego dowódcą zostaje podpułkownik Hellmann. Z dawnego 101-go pułku utworzono I i III bataljony, II powstał z 106-go pułku. W dowództwie pułku podporucznicy Wądołkowski i Loga pełnią obowiązki adjutantów, dowódcą kompanji sztabowej i oficerem broni zostaje porucznik Romanowski, oficerem taborowym podporucznik Kamiński, lekarzem pułkowym — podporucznik Wojciechowski, oficerem kasowym — podporucznik Wiencek, wreszcie oficerem łączności — podporucznik Gabryś; dowódcą kompanji technicznej zostaje podporucznik Żmigrodzki, 4-ej kompanji karabinów maszynowych — porucznik Pela.

Dowódcą I bataljonu jest kapitan Piwnicki, jego adjutantem zostaje podporucznik Leszkiewicz, lekarzem bataljonu — sierżant Gold, oficerem prowiantowym — podchorąży Julian, oficerem kasowym — podchorąży Radek. Obsada kompanji przedstawia się następująco:

1-a kompanja — dowódca podporucznik Ostapowicz, młodszy oficer podporucznik Wordyński;

2-a kompanja — dowódca podporucznik Jagodziński, młodszy oficer podporucznik Biernacki;

3-a kompanja — dowódca podporucznik Henisz, młodszy oficer podchorąży Ryl;

4-a kompanja — dowódca podporucznik Krajewski, młodszy oficer podporucznik Lange;

1-a kompanja karabinów maszynowych — dowódca podporucznik Skobel.

Na dowódcę bataljonu II zostaje wyznaczony podporucznik Ciążyński, jego adjutantem podporucznik Waligórski, lekarzem bataljonu, podchorąży Sozański, oficerem prowiantowym, podporucznik Lipiec, oficerem kasowym, podchorąży Wojdalski. Obsada kompanij była następująca: dowódcą 5-ej kompanji, podporucznik Sobociński, młodszy oficer, podporucznik Woźniak; dowódcą 6-ej kompanji, podporucznik Brzozowski; 7-ej podporucznik

nik Wieczorek; 8-ej podporucznik Cieszyński; 2-ej kompanji karabinów maszynowych podporucznik Karlewicz oraz podchorąży Gosiewski.

Dowódcą III bataljonu został porucznik Wiśniewski, adiutantem, podporucznik Morbitzer, lekarzem, podporucznik Grodziecki, oficerem prowiantowym, podchorąży Orłowski, oficerem kasowym, sierżant Kułakowski.

Kompanjami dowodzili: 9-ą podporucznik Łopuski; 10-ą podporucznik Kaperek; 11-ą porucznik Kawszewicz; 12-ą podporucznik Miguła, 3-ą kompanją karabinów maszynowych podporucznik Kiełczewski.

Pułk zmniejszony o jeden bataljon i ujęty w trwałe karby organizacyjne przeistacza się; zmęczenie spowodowane ostatnim odwrotem i walkami — znika; w oficerów i szeregowych wstępuje otucha i chęć przeciwstawienia się najeźdźcy, zagarniającemu coraz to większe obszary Rzeczypospolitej. Czas organizacji w Ostrowi Mazowieckiej wykorzystano na ćwiczenia żołnierzy w strzelaniu i w służbie polowej. Oporządzenie pułku pogarsza się znacznie z tego względu, że lepszą jego część oddano kompanjom marszowym, które odeszły z pułku do innych oddziałów, a uzupełnienia nie otrzymano. Od dnia 21 lipca 101-y pułk wchodzi w skład grupy podpułkownika Kopy w Osowcu, a od 14 sierpnia w skład II brygady dywizji ochotniczej, pułkownika Adama Koca, biorąc udział w bojach, które zahartowały serca żołnierskie i przysporzyły sławy orężowi polskiemu.

WALKI POD JEZIORNEM I OBRONA ŁOMŻY.

Dnia 23 lipca transportami kolejowemi 101-y pułk przybywa do Osowca, gdzie wchodzi wraz ze szkolnym dywizjonem artylerji z Poznania w skład grupy podpułkownika Kopy. Grupa ta miała ważne zadanie ochrony skrzydła cofającej się w kierunku na zachód naszej 1-ej armji; zadaniem jej było powstrzymanie sił nieprzyjacielskich, posuwających się w głąb kraju przez Suwalszczyznę. Pułk 101-y zajął odcinek Osowiec — Grajewo, umieszczając w Grajewie I bataljon.

Pułk umacnia się w terenie i prowadzi energiczne zwiady przedpola. Dnia 26 lipca patrole przynoszą wiadomości o posuwających się na Osowiec znacznych siłach nieprzyjaciela. Prawie jednocześnie pułk otrzymuje rozkaz od dowódcy 1-ej armji uderzenia na skrzydło sił nieprzyjacielskich nacierających na Białystok, broniony przez oddziały tej armji.

W dniu 27 cała grupa w wykonaniu rozkazu opuszcza Oso-
wiec i maszeruje na Białystok zachodnim brzegiem Narwi, by nie
dostać się w marszu pod uderzenie flankowe znacznych sił wro-
ga. I bataljon przechodzi z Grajewa do Jedwabnego. W między-
czasie Rosjanie zajmują Białystok, a dowództwo 1-ej armji dnia
28 lipca odwołuje swój rozkaz co do natarcia, nakazując zpowo-
tem zająć linję Osowiec — Grajewo, wskutek czego pułk 101-y
zbiera się we wsi Jedwabne; tu nadchodzą wiadomości o zajęciu
Osowca przez nieprzyjaciela, który nawet podszedł już w sile
kilku szwadronów pod Jedwabne.

Dnia 28 o godzinie 9 rano I bataljon 101-go pułku, poparty
jedną baterją, otrzymał rozkaz zajęcia Grajewa. Maszerując
w kierunku Grajewa, dowódca tego bataljonu stwierdza, że
znajdujący się przed Grajewem Radziłów jest już zajęty i sil-
nie obsadzony przez przeciwnika, rozpoczyna więc nań natarcie.
Kompanja czołowa rozbija i spędza z pola dwa szwadrony spie-
szonej kawalerji rosyjskiej i ściga je pod wieś Przytuły; tu nie-
spodziewanie kilka szwadronów nieprzyjaciela uderza na posu-
wające się za bataljonem baterje i tabor, lecz przywitane ogniem
4-ej kompanji, stanowiącej osłonę artylerji, cofają się one, otwiera-
jąc z boku silny ogień na kolumnę; artylerja i tabor zmuszone są
do cofnięcia się; nieprzyjaciel ponownie, tym razem od tyłu, ude-
rza na I bataljon, który wycofuje się w stronę wsi Jedwabne
i zajmuje stanowiska obronne pod Kajetanowem. Tu nadciąga
reszta pułku i około 20 godziny, dnia 28 lipca szybkim natarciem
odrzuca nieprzyjaciela, ściga go i zajmuje wieś Byczki. Zapada
noc. Nieprzyjaciel powstrzymany i odparty pod Jedwabnem, wy-
mijając grupę, boczną drogą posunął się na Łomżę, bronioną przez
słabe oddziały bataljonu zapasowego 33-go pułku piechoty i cy-
wilnych ochotników.

Z powodu braku amunicji w oddziałach i konieczności obrony
zagrożonej Łomży, jako ważnego węzła dróg — dowódca grupy
nakazuje 101-mu pułkowi wycofanie się na forty Łomży.

Oddziały nieprzyjacielskie jeszcze o zmierzchu tego dnia do-
tarły pod miasto. Maszerujący nocą pułk wpadł pod wsią Jeziorki
w zasadzkę, z której zasypano go gradem kul. II bataljon, posu-
wający się w straży przedniej, zorjentowawszy się, szybkim ude-
rzeniem na bagnety rozpędził nieprzyjaciela i oczyścił drogę. Plu-
tonowy Świrgiel z tego bataljonu, jako dowódca szpicu, na czele
kilku żołnierzy pierwszy rzucił się na nieprzyjaciela i zdobył
2 karabiny maszynowe, wykłuł i wziął do niewoli obsługę, poczem

już bez przeszkód pułk osiągnął dnia 30 o godzinie 7 rano forty Łomży. Znużony żołnierz usypia pomimo deszczu i błota tam, gdzie zastała go komenda „stój“, odpoczywając do południa. Nastrój moralny pułku był dobry; pomimo odwrotu i przewagi liczebnej wroga żołnierz nie uważał się za pokonanego; w walce nabrał pewności w swe siły i swą broń, oraz nabrał zaufania do swych dowódców. Zapał mieszkańców Łomży, zdecydowanych bronić swego honoru i mienia, udziela się żołnierzowi, a opieka i pomoc dzielnych Łomżynianek wzbudzają w nim głęboką wdzięczność.

Dnia 30 lipca o godzinie 13 nieprzyjacieli nagle otwiera silny ogień artyleryjski na forty Łomży i uderza na III fort, obsadzony przez oddział bataljonu zapasowego 33-go pułku piechoty. Oddziały tego pułku nie wytrzymują naporu Rosjan i wycofują się w kierunku mostów na Narwi. 101-y pułk rusza na pomoc: III bataljon rzuca się do przeciwuderzenia, spędza drobne oddziały nieprzyjacielskie, dopada fortu i po krótkiej walce odbiera go i obsadza.

Bataljon I dwiema kompanjami obsadza II fort, pozostałe bataljony zajmują stanowiska pomiędzy fortem a szosą Łomża — Kisielnica. O 14 godzinie II bataljon obsadza I fort. W przerwie pomiędzy II i III fortami staje kompanja techniczna, a między Narwią i fortem III — 4-a kompanja karabinów maszynowych. Bataljon 33-go pułku i ochotnicy cywilni przechodzą do Łomży, jako odwód grupy.

W ciągu 30 lipca Rosjanie dwukrotnie nacierają na bataljony 101-go pułku — za każdym razem krwawo odparci. Żołnierz dopuszcza nieprzyjaciela na 300 metrów, rażąc go z tej odległości celnym ogniem. Około 15 godziny oddział Rosjan przebrany w mundur polskiej policji podkradł się niepostrzeżenie pod stanowiska 4-ej kompanji karabinów maszynowych, znienacka napadł i wymordował lub rozproszył obsługę karabinów. Znajdujący się w pobliżu podpułkownik Hellman zbiera naprędce rozproszonych i uderza na ich czele na przeciwnika, wypiera go z zajętych stanowisk i ogniem wstrzymuje wraczącą już na most drewniany kolumnę nieprzyjacielską. Podstęp nie udał się i położenie zostało uratowane. Wyczerpany całodzienną walką nieprzyjacieli w nocy z 30 na 31 lipca zachowuje się spokojnie, lecz potyczki patroli i wymiana strzałów trwają nieustannie.

Dnia 31 lipca o świcie Rosjanie ponownie ostrzeliwują forty i nacierają, jednakże bez powodzenia; mężna postawa i wytrwałość w boju żołnierza paraliżują wszelkie ich wysiłki.

Dnia tego oddziały 33-go pułku luzują obsadę I fortu, zaś II bataljon 101-go pułku odchodzi do odwodu grupy. W dniu 31 lipca kapral Gil na czele garstki żołnierzy odpiera znacznie silniejszy oddział Rosjan; gdy ci powtórnie podsunęli się, Gil rzuca się na nich, odbiera karabin maszynowy, bierze kilku jeńców, straciwszy tylko dwu rannych żołnierzy. Czyn kaprała Gila miał poważne znaczenie dla toku walki, gdyż zdobyty nieprzyjacielski karabin maszynowy, skierowany na most, ogniem uniemożliwiał komunikację z miastem.

W ciągu nocy z 31 lipca na 1 sierpnia nadciągają pod Łomżę większe siły rosyjskie, mianowicie dwie brygady z 12-ej dywizji sowieckiej w składzie 6 pułków.

Od wczesnego ranka 1 sierpnia nieprzyjaciel prowadzi zaciekle ataki na forty II i III, ostrzeliwując je gęsto artylerją; chwilami ogień ten przeistacza się w huraganowy. Coraz to nowe gęste tyraljery Rosjan nadciągają by zalec w ogniu morderczym polskiej piechoty. Pomimo strat poszczególne oddziały Rosjan podsuwają się do polskich stanowisk; wywiązuje się zaciepła walka na granaty i bagnety. Przykładem męstwa i poświęcenia się przy obronie II fortu był kapral Bieniek, który rażony kulą nieprzyjacielską, brocząc obficie krwią, zachęcał kolegów i podkomendnych do wytrwałej obrony i padł za Ojczyznę z okrzykiem „niech żyje Polska“.

Sześć razy porywa się nieprzyjaciel do szturmów na 101-y pułk, lecz wyczerpany zaprzestał wreszcie bezowocnych wysiłków. Żołnierz polski, ściskając rozpaloną od ciągłego ognia broń, stał mocno na swych stanowiskach. Jak widać z rosyjskiego opisu bitwy pod Łomżą — nieprzyjaciel ocenił wartość swego przeciwnika, przyznając, że musiał włożyć w tę walkę wiele wysiłku i poświęcenia.

Tymczasem przebiegły wróg oskrzydla Łomżę, rozbija śpieszące na odsiecz miastu oddziały i zajmuje położone na południowy zachód od Łomży miasteczko Nowogród. Na tę wiadomość dowódca grupy, generał Baranowski, nakazuje opuścić forty prawobrzeżne i wycofuje oddziały w ciągu nocy z 1—2 sierpnia na lewy brzeg Narwi. W międzyczasie siła grupy broniącej Łomży zwiększa się o lidzki pułk strzelców, V bataljon 157-go pułku i 2 czołgi. Dnia 2 sierpnia o świcie nieprzyjaciel naciera od strony Nowogródka. Zawiazuje się krwawa walka; o godzinie 9 odwody zużyto na wzmocnienie III bataljonu 101-go i 33-go pułków, broniących przepraw na Narwi. Bataljon 157-go pułku pod naporem przeważających sił Rosjan opuszcza swe stanowiska, cofając się w za-

nięszaniu w stronę „Czerwonych koszar“ w Łomży. W powstałą lukę wdzierają się nieprzyjaciel. Położenie staje się groźnym. Niebezpieczeństwo uchyla podpułkownik Hellmann z kapitanem Piwnickim i porucznikiem Sobocińskim, którzy zbierają rozpiezanych żołnierzy, uderzają na nieprzyjaciela i odzyskują utracone przed chwilą stanowiska. Przy mostach na Narwi, na odcinku 38-go pułku nieprzyjaciel wszelkimi siłami próbuje opanować przeprawę; I bataljon 101-go pułku i 2 czołgi paraliżują wszelkie zakusy Rosjan. Walka wre; wszędzie słychać jeno grzmot armat, suchy trzask ognia karabinowego i karabinów maszynowych. Poprzez ogień i dym, pod gradem kul i odłamków — kobiety, dzieci i starcy opatrują i wynoszą rannych, rozdzielają żywność, dzwigają amunicję. Poświęcenie się ludności wzmacnia zaciekle opór żołnierza.

Wszędzie nieprzyjaciela odparto; Rosjanie wyczerpani pod wieczór zaprzestają walki. Uznojone nasze oddziały odetchnęły. Cisza śmiertelna, przerywana dalekimi jękami rannych, zalega pobojowisko. Dowództwo tymczasem orjentuje się w położeniu; oto oddziały śpieszące na odsiecz Łomży zostały powstrzymane lub rozbite, sąsiedzi cofnęli się na linię Śniadowa, Łomżę otaczają przeważające siły nieprzyjacielskie, amunicji mimo oszczędzania brak... Nasuwa się decyzja — cofnąć się z Łomży na Śniadowo, co też dowódca grupy zarządza. Pułk 101-y, jako straż przednia cofającej się grupy, o północy dnia 3 sierpnia opuszcza tak dzielnie broniącą się Łomżę. Osiągnąwszy wieś Berwin pułk zatrzymuje się i wysyła III bataljon w kierunku Śniadowa dla nawiązania łączności ze znajdującymi się tam sąsiednimi oddziałami.

Niestety mimo bohaterstwa obrońców i poświęcenia ludności Łomża wpadła w ręce wroga. Pięć dni krwawych walk opóźniły jednak znacznie marsz nieprzyjaciela, co w dużej mierze wpłynęło na dalszy los walk.

Pułk 101-y w bojach o Łomżę wykazał wiele hartu, gdyż na nim spoczywał ciężar walk. Te pięć dni nieprzerwanych walk zahartowały ostatecznie żołnierza i natężyły go wiarą w własne siły, dowiodły wyższości nad nieprzyjacielem, napędzając serca otuchą i nadzieją lepszej przyszłości.

ODWRÓT.

Dnia 4 sierpnia pułk opuszcza Czerwin i maszeruje do Ponikwi Małej, a dnia następnego do Pasieki, którą osłania, umożliwiając ewakuację linii kolejowej Ostrołęka — Tłuszcz.

Drobne oddziały nieprzyjacielskie docierają do stacji Pasiaki, gdzie pułk uzupełnia amunicję i zaopatruje się w żywność, jednocześnie prowadząc zwiady.

Dnia 6 sierpnia pułk odchodzi do Rożan, stając w odwodzie grupy, która otrzymała zadanie obrony tej miejscowości i bronięcia przepraw przez Narew. Pułk 101-y trzema bataljonami obsadza forty prawobrzeżne, zaś lidzki pułk i V bataljon 157-go pułku piechoty organizują na przeciwnym brzegu przedmoście. Dnia 7 sierpnia o godzinie 6 rano III bataljon 101-go pułku udaje się na zwiady w kierunku Kunin. Tu napotyka silne oddziały nieprzyjaciela posuwającego się na Rożany, poczem po krótkiej potyczce cofa się.

Rosjanie o godzinie 11 odrzucają lidzki pułk i bataljon 157-go pułku za rzekę. Most na Narwi zniszczono, wobec czego nieprzyjacieli przeprowia się przez Narew w bród pod wsiami Dzbądz i Wielkie Brzuze i uderza na skrzydło grupy.

Na to dowódca 101-go pułku o godzinie 13 wysyła I bataljon z zadaniem wyparcia nieprzyjaciela ze wsi Dzbądz, a w godzinę później II bataljon celem zajęcia wsi Brzuze. Bataljon I spędza nieprzyjaciela i wstrzymuje przeprawę dalszych jego sił, zajmując i obsadzając wieś Dzbądz, oraz ubezpieczając się od strony wsi Brzuze, której II bataljon nie zdołał jednak zająć. Dalszą walkę przerwano ze względu na zarządzone cofnięcie się pułku w nocy z 7 na 8 sierpnia do Szelkowa.

Tu pułk znowu staje w odwodzie grupy biwakiem w lesie po obu stronach szosy Rożan — Pułtusk, tuż za stanowiskami artylerji.

O świcie dnia 9 sierpnia nieprzyjacielska piechota i kawalerja bez przygotowania artyleryjskiego uderzają niespodzianie na oddziały zajmujące stanowiska obronne. Pułk lidzki i bataljon 46-go pułku piechoty cofnęły się, osłaniając dwie własne baterje artylerji, które wpadły w ręce nieprzyjaciela.

Mimo zamięszania, spowodowanego nagłym ukazaniem się przeciwnika, dowódca 101-go pułku orientuje się szybko w położeniu i czterema kompanjami uderza na Rosjan. Energiczny ruch powstrzymuje nieprzyjaciela, kompanje porwane przykładem dowódców pędzą wroga, nie bacząc na silny ogień. Kapral 5-ej kompanji, Tesmer, ranny, brocząc krwią, dodaje ducha kolegom, nie bacząc na swą ranę. Nieprzyjacieli został złamany, obie baterje odbite; wzięto licznych jeńców i karabiny maszynowe.

Po całym dniu walk z powodu cofnięcia się sąsiadów 101-y pułk przechodzi do Pułtuska; I i II bataljony około północy stają

biwakiem w mieście, jako odwód grupy; III bataljon obsadza umocnione stanowiska obronne na wschód od miasta pomiędzy Narwią a wsią Olszak, mając na lewo lidzki pułk piechoty, na prawo utrzymując łączność po drugiej stronie rzeki z oddziałami 17-ej dywizji.

O godzinie 10 dnia 10 sierpnia od strony Szelkowa ukazuje się nieprzyjaciel i rozwinąwszy się pod osłoną ognia własnej artylerji, uderza na stanowiska III bataljonu, który ogniem wstrzymuje i odrzuca nieprzyjaciela. Uparty wróg ponawia uderzenie większymi siłami. Zawiazuje się walka ogniowa; z obu stron są dotkliwe straty, gdyż pociski artylerji rosyjskiej gęsto zasypują polskie okopy. Podporucznik Wójcicki z karabinem w ręku daje przykład męstwa i wytrwałości szeregowym 12-ej kompanji, nawołując, by celnie strzelali, oszczędzając amunicję. Przebiegając linię walczących, pada śmiercią walecznych. Starszy szeregowiec Sołowicz z 10-ej kompanji zostaje ciężko ranny i nie mogąc strzelać, oddaje amunicję sąsiadom, sam jednak pozostaje na swem stanowisku i zachęca kolegów do wytrwania. Dwukrotnie wróg rzuca się do szturm, napotykając za każdym razem niezwalczony opór. Zaciekła walka wre do zmierzchu. Około godziny 19 oddziały III bataljonu porwane śmiałym przykładem podporucznika Bratro rzucają się do przeciwuderzenia; powstrzymanego nieprzyjaciela spędzają ze stanowisk, ścigając go w kierunku wsi Kleszewa. W brawurowem przeciwuderzeniu ginie podporucznik Leon Bratro.

Nad ranem dnia 11 sierpnia II bataljon luzuje wyczerpany walką III bataljon, który przechodzi do odwodu grupy.

Około godziny 9 nieprzyjaciół kieruje silny ogień artyleryjski na stanowiska II bataljonu, poczem gęste tyraljery piechoty rosyjskiej rozpoczynają natarcie. Wywiązuje się zacięta walka.

Z jednej strony przewaga liczebna i pewność zwycięstwa najeźdźcy, gdyż Rosjanie już okrzyczeli wśród swoich zdobycie Warszawy — z drugiej — garść przemęczonych, steranych obrońców ziemi ojczystej. Zaciekły wróg wdziera się tu i owdzie w nasze stanowiska; poszczególne grupki żołnierzy wycofują się — ostrzeliwując...

Nadbiega z bagnietem w ręku I bataljon, uderza na wroga, niewieczy jego chwilowe powodzenie i oba bataljony pędzą przed sobą gromady nieprzyjacielskiej piechoty, ścigane nadto bocznym ogniem karabinów maszynowych sierżanta Turka. Rosjanie w popłochu dopadają rzeczki Przewodówki, gdzie zostają doreszty dobici granatami.

Dwa zwycięskie bataljony, prowadząc jeńców i zdobyte ciężkie karabiny maszynowe wracają na poprzednio zajmowane stanowiska. O godzinie 13 nieprzyjaciel świeżymi siłami nadciąga od strony Kleszewa. Pułk 101-y broni zajmowanych stanowisk i około godziny 20 z rozkazu dowódcy grupy wycofuje się do Winnicy, gdzie do rana osłania odwrót sąsiadów. Nieprzyjaciel w walkach pod Pułtuskim poniósł znaczne straty i wskutek tego zbytnio nie naciskał.

Pułk w ciągu 10 i 11 sierpnia stracił rannych i zabitych 2 oficerów i około 200 szeregowych.

Prócz grupy podpułkownika Kopy walczy po obu brzegach rzeki Narwi szereg oddziałów z ogólnym zadaniem powstrzymania nieprzyjaciela. Są to grupy podpułkownika Zarzyckiego, podpułkownika Bleszyńskiego, brygada syberyjska, dywizja ochotnicza i inne oddziały. Opóźniają one postępy Rosjan, szarpiąc ich i męcząc, a wspierając się nawzajem, wycofują się skokami od stanowiska do stanowiska, by zyskać na czasie i nie dać się rozbić i zniszczyć, umożliwiając w ten sposób dowództwu przegrupowanie potrzebnych do dalszych działań wojsk.

W ciągu dnia 12 sierpnia pułk wycofuje się do Nasielska, gdzie staje w odwodzie grupy broniącej miasta, złożonej z I bataljonu 46-go pułku piechoty, 4-go pułku strzelców pomorskich i V bataljonu 157-go pułku piechoty.

Pułk 101-y uszykował się wzdłuż szosy bataljonami jeden za drugim w odległości kilometra.

V bataljon 157-go pułku piechoty i 4-y pułk strzelców pomorskich przemęczone i wyczerpane licznymi stratami dowódca armji nakazał wycofać na tyły.

Pułk 101-y, liczący obecnie zaledwie 360 bagnetów, otrzymuje od dowódcy 5-ej armji, generała Sikorskiego, trudne i odpowiedzialne zadanie obrony w ciągu 13 sierpnia Nasielska. Działanie to ma powstrzymać siły nieprzyjaciela i odciągnąć jego oddziały z innych kierunków, by tem łatwiej dowódca 5-ej armji mógł zebrać i ustawić swe wojska w okolicy Modlina do ogólnego przeciwnatarcia.

101-y pułk wychodzi więc ze składu grupy podpułkownika Kopy i zostaje wzmocniony dwiema kompanjami 109-go pułku oraz poparty dywizjonem artylerji polowej i trzema pociągami pancernymi.

Grupa ta trzema bataljonami 101-go pułku obsadza Nasielsk, dwie kompanje 109-go pułku stają w odwodzie na stacji kolejowej; dywizjon artylerji zajmuje stanowiska ogniowe pod wsią Wągro-

dnem a pociągi pancerne na torze kolejowym między Nasielskiem a wsią Kosewo.

Przed świtem dnia 13 sierpnia cofają się przez pozycje obronne pułku ostatnie oddziały grupy podpułkownika Bleszyńskiego, a tuż za nimi postępuje nieprzyjaciel, który zostaje wstrzymany ogniem karabinów maszynowych.

O świcie nadciągają większe siły Rosjan; dostrzeżono jedną jego kolumnę w marszu do wsi Sielnica. Dowódca pułku, chcąc uprzedzić przeciwnika w zajęciu wsi, wysłał do Sielnicy obie kompanie odwodowe. Około godziny 9 nieprzyjaciel uderza równocześnie na wszystkie oddziały pułku, popierając natarcie silnym ogniem artyleryjskim. Siły nacierające na słabe oddziały 101-go pułku wielokrotnie je przewyższają, mimo to bataljony stawiają czoło, walcząc zawzięcie.

Napór nieprzyjaciela wzrasta, jego ogień potężnieje, wobec zużycia odwodów pułk cofa się na stację Nasielsk, broni jej krótko przed nacierającymi silnymi oddziałami nieprzyjacielskiej piechoty, poczem wycofuje się w stronę Modlina, ścigany ogniem wrogiej artylerji. Nieprzyjaciel zajmuje Nasielsk.

W Modlinie pułk stoi do dnia 17 sierpnia, odpoczywając i porządkując się; z rozwiązanego V bataljonu 157-go pułku otrzymuje uzupełnienie, skutkiem czego stan liczebny wynosi 31 oficerów i 1500 szeregowych.

Mimo ciężkich walk odwrotowych stan moralny żołnierza jest doskonały. Pułk wchodzi obecnie w skład II brygady dywizji ochotniczej pułkownika Adama Koca.

Przyjęta z entuzjazmem wiadomość o zwycięskim przeciwnatarciu Naczelnego Wodza z nad Wieprza i o pomyślnych walkach 5-ej armji pod Borkowem dała bodźca i otuchę żołnierzom 101-go pułku do dalszych zwycięskich wysiłków.

WALKI ZACZEPNE.

Naskutek zwycięstwa Marszałka Piłsudskiego na południu oraz pomyślnych walk 5-ej armji, która opanowała Nasielsk i Nowe Miasto, nieprzyjaciel rozpoczyna pośpieszny odwrót z nad Wisły na wschód. Dnia 17 sierpnia polskie oddziały zajmują Pułtusk i Maków. Dowódca 5-ej armji otrzymuje zadanie przecięcia odwrotu cofającym się Rosjanom.

Pułk 101-y przerywa więc swój odpoczynek w Modlinie i po całodziennym marszu osiąga wieczorem dnia 17 sierpnia wieś Kosewo.

Dywizja ochotnicza otrzymuje zadanie zajęcia silnie obsadzonego przez nieprzyjaciela Ciechanowa. W tym celu następuje przegrupowanie pułków dywizji. Pułk 101-y nocuje dnia 18 sierpnia we wsi Szyszki.

Nazajutrz rano 101-y pułk rusza do natarcia na Ciechanów przez Gołymin Stary. Natrafiwszy na silny opór pod wsią Wólką Gołyminską — pułk omija tę wieś, przyczem I bataljon naciera na wieś Konarzewo, reszta pułku z przydzielonym I bataljonem 46-go pułku i artylerją rusza w kierunku na wieś Łukowa.

I bataljon 101-go pułku gwałtownym uderzeniem dwóch kompanij łamie opór nieprzyjaciela i odrzuca go w kierunku Łukowa, zajmując w pościgu o godzinie 17 wieś Kołaczkowo. Tymczasem II bataljon wobec silnego oporu przeciwnika nie może posuwać się, a za nim zatrzymuje się reszta pułku; jednakże wkrótce daje się odczuć natarcie I bataljonu. Nieprzyjaciel zagrożony ze skrzydła porzuca stanowiska obronne i wycofuje się do Łukowa, a za nim wpadają bataljony 101-go pułku i ścigając wroga, zajmują wsie Mosaki i Krasne. Pułk dnia tego zdobywa licznych jeńców i 2 karabiny maszynowe. Działania pułku ułatwiły zajęcie Ciechanowa, dokąd o godzinie 19 wkracza 205-y pułk piechoty dywizji ochotniczej.

Dnia 20 sierpnia 101-y pułk maszeruje na Przasnysz broniony przez dywizję rosyjską. Wspólnie z 202-im pułkiem odrzuca nieprzyjaciela i zajmuje miasto. Dnia tego przerywa się korpus kawalerji rosyjskiej, poturbowawszy 202-i pułk. 101-y pułk opuszcza Przasnysz i rusza do wsi Zawady, ściga i tępi rozbitków, osiągając dnia 24 sierpnia wieś Krzynowłogi Wielkie.

W ciągu tygodnia walk zaczepnych pułk wykazał bitność i znaczną zdolność marszową. W walce zaczepnej żołnierz wyrabia śmiałość i pewność siebie. Łączność w walce utrzymuje się przeważnie przez gońców pieszych i konnych, gdyż brak czasu na budowanie linii telefonicznych. Niezawsze nadąża za żołnierzem żywność i amunicja.

W tym czasie dywizja ochotnicza przechodzi pod rozkazy dowódcy 1-ej armji. Pułk 101-y marszem w ciągu dni 26, 27 i 28 sierpnia osiąga Ostrów-Mazowiecką, gdzie staje na tygodniowy odpoczynek. Życie koszarowe, codzienne ćwiczenia i opieka przełożonych usuwają pewne braki w wyszkoleniu, a dobre odżywianie dodaje żołnierzom sił do dalszych trudów. 4 września II bataljon odchodzi do Kolna z zadaniem oczyszczenia jego okolic z grasujących tam band niedobitków.

BITWA NAD NIEMNEM.

Po klęsce poniesionej w bitwie warszawskiej nieprzyjaciół wycofał się na wschód. W międzyczasie dowództwo rosyjskie, zebrawszy nowe poważne siły, zdecydowało się wstrzymać pościg Polaków na linii Niemna i przejść do nowej ofensywy. Zbliżała się nowa potężna bitwa, bitwa o wywalczenie pokoju.

Dywizja ochotnicza przechodzi obecnie pod rozkazy generała Edwarda Śmigłego-Rydza, dowócy 2-ej armji, która otrzymała zadanie przekroczenia Niemna i zajęcia Grodna. Część tej armji, jako grupa skrzydłowa, otrzymała zadanie wykonania głębokiego obejścia prawego skrzydła nieprzyjaciela w kierunku na Druskiéniki i Lidę.

Pułk 101-y opuszcza dnia 6 września Ostrowię Mazowiecką i po dwudniowym marszu osiąga okolice wsi Jabłoń — Rykacze, gdzie stoi do dnia 12 października, dokąd przybywa (wydzielony do Kolna) II bataljon. Dywizja ochotnicza, stanowiąc odwód 2-ej armji, zbiera się następnie w okolicy Białegostoku.

Dnia 18 września 101-y pułk staje we wsi Dąbrowa, by naza-jutrz o świcie zluźować pułk strzelców podhalańskich. W ciągu 19 września luzuje więc pułk Podhalań i obsadza III bataljonem odcinek od wsi Kudrawka do wsi Bieniasze, I zaś zajmuje wsie Dubaśno, Golanka, Wielki Staw. Dowództwo pułku z I bataljonem w odwodzie staje w Stocku. Nawiązano łączność na prawo z 2-im pułkiem strzelców podhalańskich, na lewo z 202-im pułkiem piechoty. Wewnątrz pułku rozbudowano linje telefoniczne do kompanji włącznie oraz połączono się z dowódcą brygady.

Według otrzymanych wiadomości przed frontem pułku znajdują się 49-y, 50-y, 51-y, 53-i i 54-y pułki strzelców sowieckich, zajmując umocnione stanowiska obronne. Nieprzyjaciół usiłował w ciągu dnia nacierać od Nowego Dworu, lecz został wstrzymany ogniem karabinów maszynowych I bataljonu.

Dnia 20 września pułk łącznie z sąsiadami otrzymał zadanie nacierania, aby osiągnąć stanowiska wyjściowe do dalszej akcji na Grodno. 101-y pułk ma rozpocząć o godzinie 9 natarcie celem zdobycia Nowego Dworu. Nie czekając na sąsiadów I bataljon 101-go pułku piechoty naciera przez wieś Siuruciowce, Wielka Bobra, Jaginty na Nowy Dwór. III bataljon 101-go pułku, ubezpieczając się od południa, poparty baterją artylerji ciężkiej, naciera przez Dubaśno, Butrymowce, Kudrawkę na Nowy Dwór, a II bataljon 101-go pułku i kompanja techniczna posuwają się po drodze ze Stocka na Nowy Dwór, jako odwód pułku. III bataljon spędza wy-

sunięte drobne oddziały nieprzyjaciela, lecz napotkawszy następnie silniejszy opór, posuwa się bardzo powoli naprzód. Działanie I bataljonu ze względu na bardzo zalesiony teren i bardzo szeroki pas działania również rozwija się wolno.

Pomiędzy bataljonami pierwszego rzutu powstaje luka, w którą dowódca pułku kieruje kompanje z odwodu; więc 5-a kompanja po krótkiej walce zdobyła panujące nad okolicą wzniesienie i obsadziła je wraz z plutonem karabinów maszynowych.

Artylerja nasza dzielnie popiera posuwanie się piechoty, strzelając nieraz ze stanowisk odkrytych; jedno działo wysunęła nawet do czołowych oddziałów 5-ej kompanji.

O godzinie 13 dowódca 101-go pułku melduje dowódcy brygady, że może posuwać się bardzo wolno, gdyż sąsiedni pułk pozostał w tyle i skrzydło 101-go pułku nie jest zabezpieczone, nadto, że nie wie o przebiegu działania III bataljonu, skąd brak meldunków. W kilka minut po wysłaniu tego meldunku nadchodzą wiadomości od III bataljonu. Jego dowódca, porucznik Wiśniewski, melduje, że odrzucił nieprzyjaciela i posuwa się na Nowy Dwór, który niebawem opanuje. Nie sądzono mu to było, gdyż w pół godziny dzielny ten oficer padł, rażony śmiertelnie. O godzinie 14 dowódca II bataljonu wprowadza do boju trzy kompanje i po silnem przygotowaniu artyleryjskiem uderza na Nowy Dwór i opanowuje miasto, biorąc około 50 jeńców i 2 karabiny maszynowe.

Bataljony I i II obsadzają wzniesienia na wschód od miasta, bataljon III odchodzi do odwodu pułku w Nowym Dworze. Oddziały wzmacniają się w terenie, nawiązując łączność z sąsiadami. Noc mija spokojnie. Jako bezpośrednie wsparcie pułku — nacierają dwie baterje 201-go pułku artylerji polowej i jedna baterja 17-go pułku artylerji ciężkiej.

Około godziny 10 dnia 21 września po stronie nieprzyjaciela daje się zauważyć pewien ruch. Silny oddział piechoty uderza na stanowiska 17-ej kompanji i wypiera ją na zachód; dwukrotnie w ciągu dnia nieprzyjaciel ponawia natarcie, usiłując oskrzydlić II bataljon. Jednocześnie piechota sowiecka naciera na I bataljon; 4-a kompanja tego bataljonu zostaje spędzona ze stanowisk, lecz jej pluton odwodowy energicznem przeciwuderzeniem odbiera utracone stanowiska, bierze 27 jeńców i karabin maszynowy; inne kompanje tego bataljonu wstrzymują nieprzyjaciela ogniem i granatami ręcznymi. Linje piechoty sowieckiej zaległy tuż przed polskimi stanowiskami, nie zdoławszy wyprzeć I bataljonu.

Dnia 22 września przeciwnik ponawia napór, który kończy się niejednokrotnie starciami na białą broń; o zmierzchu, oskrzydliw-

szy lewe skrzydło pułku, wróg niespodzianie uderza na 2-ą kompanję, która jednak trzyma się dzielnie i razi go granatami ręcznymi.

Po stronie nieprzyjacielskiej prócz wyżej wspomnianych 496-go, 497-go i 498-go biorą udział w walce pułki, przybyłe dnia poprzedniego do Grodna. W ciągu nocy z 22 na 23 nie ustawała ożywiona działalność ogniowa.

W dotychczasowych walkach nieprzyjaciel poniósł poważne straty i jego natarcia zostały powstrzymane. Polskie dowództwo decyduje prowadzić dalsze działanie zaczepne na Grodno. Dnia 23 września o 10 godzinie 101-y pułk, mając na prawo 2-i pułk strzelców podhalańskich, na lewo 202-i pułk piechoty, rozpoczyna natarcie na Grodno. Sąsiedzi mają to samo zadanie co i pułki dywizji górskiej. Wyznaczono pułkowi, jako pierwszy przedmiot natarcia, miejscowości Tatarszczyzna, Prokopowicze, Tcenesze, drugi — rzekę Łosośną, trzeci — Grodno.

Pułk w pierwszym rzucie ma na prawo II bataljon z 4-ą kompanją karabinów maszynowych, na lewo I bataljon, III bataljon i kompanja techniczna w drugim rzucie, jako odwód pułku.

Wsparte ogniem 16 karabinów maszynowych, ustawionych na wzgórzach, bataljony pierwszego rzutu jednym skokiem prawie bez strat dopadły stanowisk nieprzyjaciela i wyparły go z okopów; I bataljon o godzinie 11 minut 30 osiągnął pierwszy przedmiot, przyczem jego czołowe kompanje opanowały IV fort: wobec tego jednak, że II bataljon i 202-i pułk, napotkawszy na silniejszy opór nieprzyjaciela broniącego się zawzięcie na umocnionych i odrutowanych stanowiskach, pozostały nieco w tyle, kompanje te zmuszone były fort opuścić.

II bataljon, posuwając się w dość trudnych warunkach około godziny 13 zajął wieś Strzelczyki; sąsiedni pułk nie posunął się naprzód, z czego skorzystał nieprzyjaciel i uderzył na II bataljon, zmuszając go do cofnięcia się na stanowiska wyjściowe. Około północy strzelcy podhalańscy ruszyli naprzód i bataljon II zajął Strzelczyki ponownie. W nocy z 23 na 24 września 101-y pułk umacnia zdobyte stanowiska. Cały dzień 24 września 101-y pułk prowadzi walkę ogniową, nie mogąc posunąć się naprzód, gdyż nieprzyjaciel obsadza silnie umocnione stanowiska, których artylerja polowa zniszczyć nie jest w możności. Ciężka artylerja spóźnia się. Tymczasem lotnictwo własne stwierdziło przed wieczorem, że nieprzyjaciel wycofuje swe tabory na wschodni brzeg Niemna. Jest to wynik działania grupy skrzydłowej 2-ej armji, która jest już na tyłach Rosjan. 101-y pułk o świcie rusza naprzód: I bataljon spę-

dza nieprzyjaciela i około godziny 9 zajmuje przedmieście Grodna na zachodnim brzegu rzeki. Nieprzyjaciel, wycofując się za Niemem, zniszczył mosty, wobec czego 101-y pułk w ogniu artylerji rosyjskiej zajmuje stanowiska ogniowe na brzegu rzeki pomiędzy zabudowaniami.

O godzinie 16 oddziały pułku próbują przeprawić się na drugi brzeg po zburzonym moście żelaznym, lecz kartaczami z przeciwnego brzegu zostają wstrzymane. O zmierzchu 8-a kompanja, poparta ogniem artylerji, ponawia próbę przeprawy, lecz straciwszy swego dowódcę, podporucznika Cieszyńskiego, kilkunastu zabitych i rannych szeregowych — cofa się.

W nocy z 25 — 26 nieprzyjaciel oskrzydłony przez oddziały I brygady dywizji ochotniczej, opuszcza Grodno i wycofuje się na wschód. Dnia 26 września 101-y pułk przeprawia się przez Niem pontonami po kładkach, rzuconych na zburzone przęsła mostów, wkracza do Grodna, obsadza jego wschodnie forty, a wieczorem tegoż dnia staje na kwaterze we wsiach podmiejskich.

Dnia 26 września pułk przygotowuje się do uroczystości przyjęcia Naczelnego Wodza, Marszałka Józefa Piłsudskiego, kierującego osobiście bitwą. Dnia 27 września przybywa do rejonu pułku Marszałek Józef Piłsudski. Bataljony prezentują broń. Dowódca pułku składa raport. Marszałek wita swych żołnierzy, dziękując im za trudy i krwawe znoje.

— „Chcę podkreślić — mówił Naczelny Wódz — że prawy żołnierz nie tylko umrzeć za Ojczyznę lecz i żyć dla Niej potrafi, a Ona nie zapomni swych synów“.

Wyrażając uznanie najdzielniejszym, Marszałek Józef Piłsudski przypiął krzyż srebrny oraderu wojennego „virtuti militari“ dowódcy pułku, podpułkownikowi Hellmannowi i 9 szeregowym, zaś krzyż dla podporucznika Cieszyńskiego, znajdującego się w szpitalu (po otrzymanej ranie przy próbie forsowania Niemna), wręczył dowódcy pułku. Marszałek podchodził kolejno do odznaczonych i ścisnął im dłonie. Uroczystość zakończyła defilada pułku przed Naczelnym Wodzem.

OSŁONA DZIAŁAŃ ZACZEPNYCH NA WILNO.

Nasze zwycięskie oddziały po rozbiciu nieprzyjaciela pod Grodnem posuwają się w kierunku Lidy, zajętej poprzednio przez 1-ą dywizję piechoty legjonów. W tym czasie na widownię występuje nowy wróg — zaprzyjaźnieni z Rosjanami Litwini, którzy w lipcu tego roku zajęli podstępnie Wileńszczyznę wraz z Wilnem.

Dywizja ochotnicza otrzymuje zadanie osłony lewego skrzydła 2-ej armji *); 101-y pułk pozostaje w odwodzie dywizji. II bataljon 101-go pułku dnia 2 października odchodzi, jako odwód I brygady ochotniczej.

Dnia 6 października 101-y pułk staje w okolicy wsi Girazery Sołotworce, Mergażery w bezpośredniej styczności z Litwinami aż do zawieszenia broni, a 11 października obsadza wyznaczoną przez komisję Aljantów linię demarkacyjną wzdłuż rzeki Mereczanki. Dnia 13 października 101-y pułk luzuje 205-y pułk piechoty i organizuje ochronę węzła kolejowego Orany.

Dnia 29 października 101-y pułk odchodzi na tyły, zluzowany przez 18-y pułk piechoty i marszem pieszym w ciągu 3 dni staje na stacji Łosośna, skąd 2 listopada wyrusza koleją do Warszawy.

W ten sposób zakończył się zbrojny wysiłek 101-go pułku.

TRADYCJA PUŁKU.

Po zawieszeniu broni z Rosjanami w październiku 1920 roku pułk 101-y wraz z całą dywizją ochotniczą przybywa z pola walki w okolice Warszawy by ulec rozformowaniu. Przykre uczucie żalu opanowuje żołnierzy na wiadomość, że ich pułk ukochany przestaje istnieć. Najsmutniejszym był marsz pułku do Jabłonny, gdzie miało nastąpić ostateczne rozformowanie. W ponury dzień listopadowy w głębokiej ciszy ciągnęły szeregi... Wtem na drodze dopędza ich radosna wieść: Wódz Naczelny w dowód uznania zasług pułku na polu walki pozostawia go, jako jednostkę wojska, na czas pokoju. Z wielu rezerwowych i ochotniczych oddziałów zaszczyt ten spotkał tylko kilka jednostek, w tem 101-y pułk piechoty.

W styczniu 1921 roku pułk uzupełniono oficerami i szeregowymi z rozwiązanych oddziałów dywizji ochotniczej oraz przybyłymi z niewoli rosyjskiej oficerami polskiej dywizji na Syberji. Celem zachowania tradycji i pamięci 3-go pułku tej dywizji — pułk 101-y przemianowano na 3-i syberyjski pułk piechoty, tworząc wraz z 1-ym i 2-im pułkami — dywizję syberyjską. Dywizja ta powstała z oficerów i żołnierzy Polaków na Syberji, wywalczała na obczyźnie wolność Polski i utrzymywała sławę żołnierza polskiego. Dawny 3-i pułk syberyjski powstał z luźnych oddziałów, rozrzuconych po niezmiernych obszarach Syberji, jak z legjonu irkuckiego, omskiego, oddziałów w Kamieniu i innych, zorganizowanych w jedną całość w Nowonikołajewsku. Zwalczając olbrzymie trudności,

*) wchodząc później w skład 3-ej armji.

pomimo przeszkód najróżnorodniejszych pułk ten, jako zwarta jednostka, pod dowództwem pułkownika Kohutnickiego stanął do walki obok innych pułków w dywizji. Jedno z najgorętszych przejść 3-i pułk syberyjski miał pod wsią Lenki. Bataljon tego pułku w sile 500 bagnatów ze szwadronem jazdy i dwoma działami natknął się na przeważające siły nieprzyjaciela, odrzucił go i zajął wieś. Napadnięty w nocy przez chmary Rosjan dzielnie im stawiał czoło i okopawszy się w szczerem polu, odbił ogniem i bagnetem 17 szturmów. Świetnie popisały się dwa działa pod dowództwem kapitana Jurkiewicza, strzelając z bardzo bliskiej odległości do nacierających mas kartaczami. W odwrocie dywizji syberyjskiej przez zasnieżone obszary Syberji, w straszne mrozy — pułk dzielnie walczy i pod Krasnojarskiem dzieli losy innych pułków dywizji, odciętej od świata, pozostawionej własnemu losowi, otoczonej przeważającymi siłami bolszewików... 3-i pułk syberyjski, przemianowany ze 101-go z początkiem 1921 roku odchodzi na Pomorze, stając w Chojnicach, Tucholi i Tczewie i pełni tam służbę garnizonową.

Po zorganizowaniu się dywizja syberyjska, przemianowana na 30-ą dywizję piechoty, wyrusza jesienią 1921 roku na stały postój na Polesie. Pułk zostaje przemianowany na 84-y piechoty; dowództwo pułku i jeden bataljon stają w Pińsku, jeden w Kobryniu i jeden w Łunińcu. Bataljon z Kobrynia wkrótce przechodzi do Pińska i pułk rozpoczyna normalną pracę pokojową.

LISTA POLEGŁYCH I ZMARŁYCH Z RAN

Oficerowie:

- | | |
|----------------------------------|------------------------------|
| 1) pchor. Borowik Włodzimierz | 14) ppor. Praewitz Kazimierz |
| 2) por. Bratro Adam | 15) pchor. Pruszyński |
| 3) pchor. Chojnowski Kazimierz | 16) pchor. Rosiński |
| 4) ppor. Dziemba Jan | 17) pchor. Rudzki Stanisław |
| 5) podporucznik Fiszcz Kazimierz | 18) ppor. Rudzki Zygmunt |
| 6) pchor. Grapor Eugenjusz | 19) pchor. Sobkowicz Edmund |
| 7) ppor. Henik Tadeusz | 20) pchor. Światowicz Antoni |
| 8) por. Jarosz Stanisław | 21) pchor. Szygowski Marjan |
| 9) pchor. Kozubowski | 22) pchor. Wienczycki Jan |
| 10) pchor. Mieczysław Henryk | 23) por. Wiśniewski Edward |
| 11) ppor. Patla Tadeusz | 24) pchor. Wnuk Stanisław |
| 12) pchor. Piaszczyński Henryk | 25) pchor. Wojcicki Stefan. |
| 13) ppor. Popiel Tadeusz | |

Szeregowi:

- | | |
|----------------------------------|------------------------------------|
| 1) st. szer. Apolinarczyk Marcin | 21) kapr. Dąbrowski Józef |
| 2) szer. Augustyniak Józef | 22) szer. Dąbrowski Władysław |
| 3) szer. Banasik Stanisław | 23) szer. Drab Andrzej |
| 4) szer. Baran Bolesław | 24) kapr. Dul Jakób |
| 5) szer. Bawarski Jan | 25) szer. Flambaum Wolf |
| 6) szer. Benedyczuk Jan | 26) plut. Gach Edward |
| 7) szer. Biegalski Stanisław | 27) st. szer. Giendyka Antoni |
| 8) kapr. Bieniek Stanisław | 28) szer. Giżyński Józef |
| 9) szer. Biczak Eugenjusz | 29) kapr. Gromysz Szymon |
| 10) kapr. Błaszczyski Zygmunt | 30) szer. Groar Judka |
| 11) szer. Bogacki Tadeusz | 31) szer. Grygala Antoni |
| 12) szer. Bodziński Feliks | 32) szer. Gunar Jan |
| 13) szer. Brzózka Jan | 33) kapr. Habaj Andrzej |
| 14) szer. Buczkowski Jan | 34) szer. Harmanowicz Józef |
| 15) szer. Chałat Józef | 35) st. szer. Helbrański Marjan |
| 16) szer. Chojnowski Franciszek | 36) szer. Holstajn Bronisław |
| 17) szer. Czerwiński Jan | 37) st. szer. Jakubowski Stanisław |
| 18) szer. Cześniak Wojciech | 38) szer. Jałoszyński Stanisław |
| 19) szer. Czyżnik Antoni | 39) szer. Jałoszyński Kazimierz |
| 20) szer. Dąbrowa Stefan | 40) st. Jędryka Antoni |

- | | |
|----------------------------------|------------------------------------|
| 41) szer. Jesionek Józef | 86) szer. Perzyk Julian |
| 42) szer. Jużyrek Jan | 87) sierż. Pińczyński Czesław |
| 43) plut. Kaczmarek Franciszek | 88) plut. Piotrowski Franciszek |
| 44) szer. Kasznia Jan | 89) szer. Plata Wojciech |
| 45) szer. Kin Edmund | 90) szer. Pniewski Józef |
| 46) kapr. Kliks Bronisław | 91) szer. Pomianowski Jan |
| 47) szer. Kniżewski Marjan | 92) kapr. Pyrowicz Wiktor |
| 48) szer. Kocinowski Alfred | 93) st. szer. Pościński Alfred |
| 49) szer. Kocuba Augustyn | 94) szer. Przybyszewski Władysław |
| 50) szer. Kołomyjski Julian | 95) szer. Rakowski Antoni |
| 51) szer. Komorowicz Michał | 96) szer. Rogowski Franciszek |
| 52) szer. Kopacz Karol | 97) szer. Rogowski Michał |
| 53) szer. Kowarek Antoni | 98) szer. Romanowski Stefan |
| 54) szer. Koszma Jan | 99) szer. Rychter Henryk |
| 55) szer. Kozioł Józef | 100) szer. Ryczkowski Adolf |
| 56) szer. Kras Jan | 101) st. szer. Rzepka Adam |
| 57) szer. Kubicki Jan | 102) kapr. Śliwiński Ignacy |
| 58) szer. Kubik Bolesław | 103) plut. Sokołowski Józef |
| 59) szer. Kujawa Tomasz | 104) st. szer. Spalony Ignacy |
| 60) st. szer. Kuśnierek Feliks | 105) plut. Stachowiak Józef |
| 61) plut. Lamprycht Eugeniusz | 106) szer. Stasiak Jan |
| 62) szer. Lewandowski Jan | 107) szer. Sternak Michał |
| 63) st. szer. Lipiński Józef | 108) kapr. Stywiński Ignacy |
| 64) szer. Ludowski Franciszek | 109) szer. Szewczuk Bolesław |
| 65) st. szer. Łas Kazimierz | 110) plut. Szymański Stanisław |
| 66) szer. Łęgowski Jan | 111) st. szer. Szymański Władysław |
| 67) szer. Madaj Antoni | 112) szer. Szumczuk Jan |
| 68) szer. Madajewski Stanisław | 113) szer. Szymczak Bolesław |
| 69) szer. Maliszewski Stanisław | 114) szer. Tabaczyński Dionizy |
| 70) szer. Marcinkowski Michał | 115) szer. Tiljan Józef |
| 71) szer. Marcinkowski Władysław | 116) szer. Trojan Roman |
| 72) szer. Mikołajko Adam | 117) szer. Trybula Józef |
| 73) szer. Miszkiewicz Roman | 118) szer. Wierzbicki Józef |
| 74) st. szer. Mogiński Michał | 119) plut. Wikiel Jan |
| 75) szer. Mieszkowski Dionizy | 120) st. szer. Włodarczyk Józef |
| 76) plut. Niżewski Marjan | 121) szer. Wolski Wincenty |
| 77) kapr. Nowakowski Czesław | 122) kapr. Woźniak Stanisław |
| 78) szer. Nowicki Bernat | 123) st. szer. Wróblewski Jan |
| 79) szer. Nych Aleksander | 124) szer. Wysocki Jan |
| 80) szer. Olejnik Roch | 125) szer. Wych Aleksander |
| 81) szer. Orel Józef | 126) st. szer. Żar Kazimierz |
| 82) szer. Osiński Feliks | 127) szer. Zieliński Stanisław |
| 83) szer. Papież Bronisław | 128) st. szer. Żubrowski Antoni |
| 84) szer. Pawelec Jan | 129) st. szer. Żysiński Józef |
| 85) szer. Pawlikowski Józef | |

Powyższe listy nie wyczerpują wszystkich strat, bowiem wiele nazwisk poległych zaginęło wraz z zagubionymi w czasie wojny aktami.

LISTA ODZNACZONYCH SREBRNYM KRZYŻEM ORDERU
WOJENNEGO VIRTUTI MILITARI V KLASY

- | | |
|----------------------------------|----------------------------------|
| 1) ś. p. kapr. Bieniek Stanisław | 17) mjr. Piwnicki Zygmunt |
| 2) ś. p. ppor. Bratro Leon | 18) ppor. Rywik Ludwik |
| 3) szer. Bresler Antoni | 19) mjr. Schmidt Alfred |
| 4) kpt. Cieszyński Wacław | 20) st. szer. Sulowicz Stefan |
| 5) kpt. Czechowski Jan | 21) plut. Świergiel Józef |
| 6) ś. p. ppor. Dziemba Jan | 22) sierż. Szykowski Michał |
| 7) kpt. Gano Stanisław | 23) ppor. Trella Stanisław |
| 8) por. Gosiewski Antoni | 24) st. sierż. Tesmer Piotr |
| 9) ppłk. Hellmann Włodzimierz | 25) plut. Trzmiel Andrzej |
| 10) st. sierż. Jargot Franciszek | 26) sierż. Turek Piotr |
| 11) szer. Jarzębski Stanisław | 27) mjr. Wądołkowski Ignacy |
| 12) płk. Kohutnicki Romuald | 28) kpt. Wieprzewski Edmund |
| 13) ś. p. ppor. Koenitz Leon | 29) ś. p. por. Wiśniewski Edward |
| 14) kapr. Menderak Wojciech | 30) kapr. Wojtas Jan |
| 15) kpt. Namysłowski Henryk | 31) ppor. Wójcicki Stefan |
| 16) kpt. Pawłowicz Wiktor | 32) szer. Zalewski Stanisław |

Krzyżem Walecznych“ odznaczonych zostało w pułku 114 oficerów i szeregowych, z czego dwukrotnie 19, trzykrotnie 8, czterokrotnie 6.

CHORĄGIEW I ŚWIĘTO PUŁKOWE

Nad pułkiem 101-ym czuwało Koło Opieki z paniami Helbichową i Piwnicką na czele. Staraniem tego koła ufundowano piękną chorągiew, wręczoną pułkowi w Warszawie podczas wspólnej uroczystości wręczania chorągwi pułkom dywizji ochotniczej. Matką chrzestną chorągwi była pani Piwnicka; chorągiew ta, po wręczeniu przepisowej przez obywateli ziemi pińskiej, znajduje się obecnie w Muzeum Wojskowym.

Koło Opieki kilkakrotnie w ciągu wojny przysyłało do pułku podarki w postaci bielizny, żywności, papierosów i łakoci.

Pułk dawniej 101-y obecnie 84-y — obchodzi uroczyście swe święto w dniu 29 lipca w rocznicę pamiętnego boju pod Łomżą. W dniu tym młode pokolenia żołnierskie pułku żywo uprzytomniają sobie w pamięci bohaterskie wysiłki swych starszych kolegów i czczą pamięć poległych.

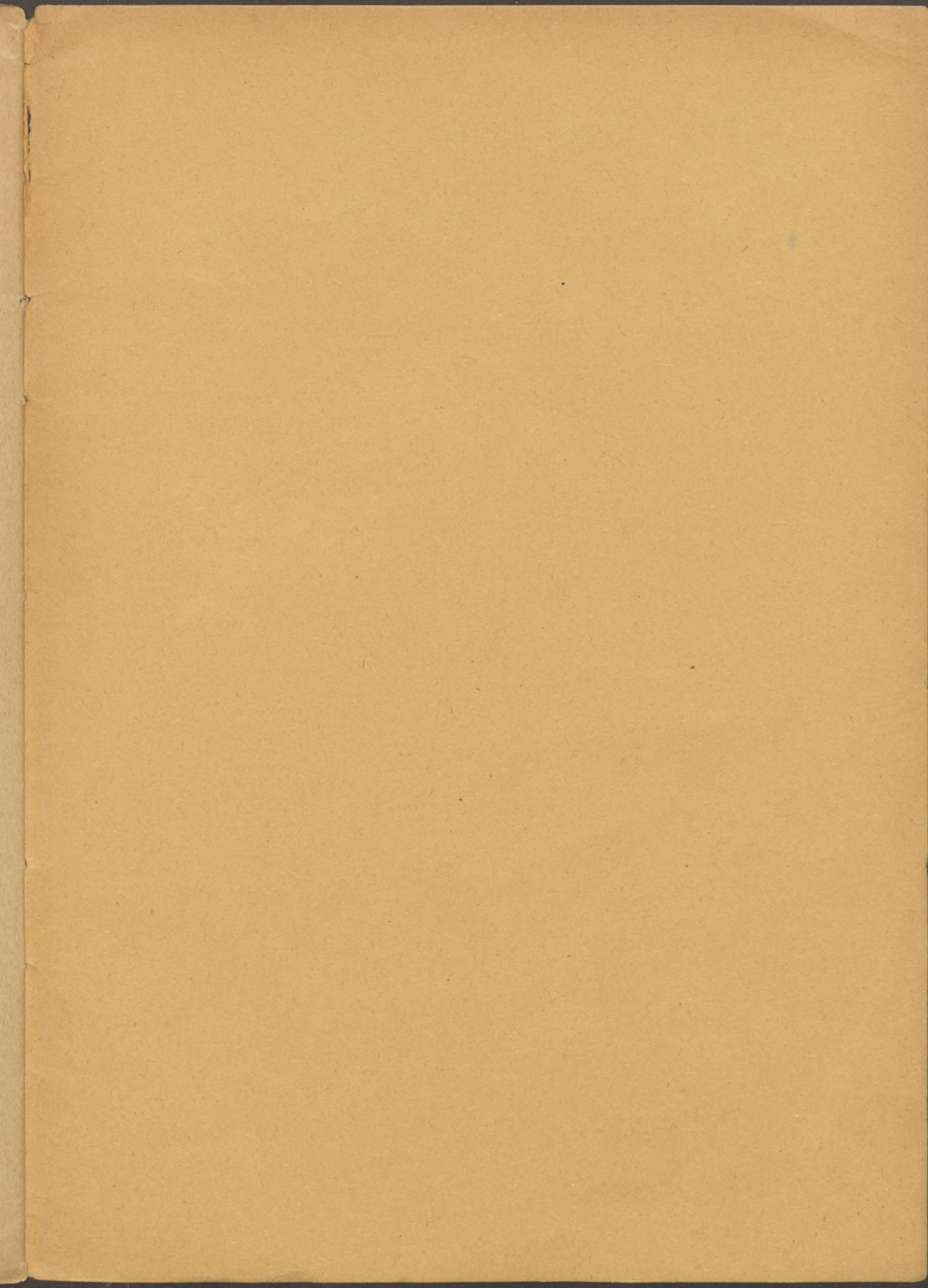
Pułk stoi na straży kresów Rzeczypospolitej, pamiętając słowa Wodza, że *nie tylko trzeba umrzeć, lecz i żyć dla Ojczyzny trzeba*



Biblioteka Główna UMK



300022317021



313 201

9-

28. VI. 60

134088

313201

9-

23.11.60

134088

